

TERESA WONTOR-CICHY

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

SALEZJANIE W OBOZIE AUSCHWITZ

1. WSTĘP

W pięciotomowej pracy księży W. Jacewicza i J. Wosia *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945* znajdują się informacje poświęcone duchownym, którzy zostali przywiezieni do KL Auschwitz. Autorzy publikacji ustalili, że w tym obozie osadzono 399 duchownych i kleryków oraz 17 siostr zakonnych. Z tej grupy zginęło 246 osób (166 w Auschwitz i 80 w innych obozach, do których zostali przeniesieni), w tym 190 kapłanów, 10 kleryków, 34 braci zakonnych, 2 siostry¹.

Podawana przez autorów publikacji liczba nie uwzględniła duchownych innych narodowości. Uwzględniając ten fakt, w oparciu o materiały archiwalne, należy przyjąć, że do Auschwitz skierowano co najmniej 464 kapłanów, kleryków, zakonników oraz 35 siostr zakonnych² — z Polski, a także z innych krajów okupowanej Europy: Francji, Czech, Austrii. Większość z nich straciła życie w Auschwitz lub w innych obozach, do których zostali przeniesieni. Wprawdzie duchowni stanowili niewielką część ogólnej liczby osób osadzonych w Auschwitz³, jednak ze względu na ich traktowanie przez esesmanów, a także ich postawy i zachowania w obozie, stanowią ważną grupę badawczą.

Wśród uwięzionych w Auschwitz znaleźli się również salezjanie (SDB), których losy jak w soczewce skupiają los ogółu duchowieństwa w obozie. Łącznie osadzono w nim 22 salezjanów (20 księży i 2 koadiutorów), spośród których

¹ Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1977, t. 3, s. 339.

² Por. T. Wontor-Cichy, *Duchowieństwo i życie religijne w KL Auschwitz*, Katecheta (2011)6, s. 63.

³ W latach 1940–1945 do Auschwitz skierowano co najmniej 1 300 tys. osób. Najliczniejszą grupę, 1 100 tys. stanowili Żydzi, kolejną Polacy — około 150 tys., następną Romowie — 23 tys., radzieccy jeńcy wojenni — około 15 tys. oraz ludzie innych narodowości z okupowanej Europy — 25 tys. Por. F. Piper, *Ilu ludzi zginęło w KL Auschwitz. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań 1945–1990*, Oświęcim 1992, s. 22–29.

13 straciło tam życie, dwóch zmarło po przeniesieniu do KL Dachau, jeden do Neuengamme. Przeżyło jedynie 6 z nich (wszyscy wyzwoleni w Dachau).

Okres II wojny światowej i osadzenie w obozie koncentracyjnym było dla wielu duchownych czasem wielkiej próby. O tym, że większość z nich postępowała zgodnie ze swoim powołaniem, świadczy fakt, iż wielu zostało uhonorowanych najwyższymi wyróżnieniami w Kościele katolickim — beatyfikacją czy kanonizacją. Do godności błogosławionych wyniesiony został także salezjanin, ks. Józef Kowalski.

Trwa proces beatyfikacyjny drugiej grupy polskich męczenników z okresu II wojny światowej. Wśród Sług Bożych jest 8 salezjanów — więźniów Auschwitz: Ignacy Antonowicz, Ignacy Dobiasz, Karol Golda, Franciszek Harazim, Ludwik Mroczek, Włodzimierz Szembek, Jan Świerc, Kazimierz Wojciechowski.

2. OSADZENI W PIERWSZYCH MIESIĄCACH ISTNIENIA OBOZU

Pierwszym salezjaninem osadzonym w KL Auschwitz był ks. Jan Woś. Aresztowano go w Sokołowie Podlaskim, gdzie pełnił funkcję administratora domu salezjańskiego. W wypełnionej w 1955 r. ankiecie, w rubryce powód aresztowania napisał „staatsfeindlich gesinnt” — wrogo usposobiony do państwa⁴. Przywieziony został do obozu 22 września 1940 r. z Warszawy, w trakcie rejestracji otrzymał numer 4312. Skierowano go początkowo do różnych prac porządkowych i budowlanych na terenie obozu. Z grupą duchownych — 12 grudnia 1940 r. — przeniesiony został do KL Dachau. Tam miał być poddany eksperymentom z bakterią malarii, jednak dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego skierowany został do pracy w komandach roboczych. Dzięki temu doczekał wyzwolenia w tym obozie 29 kwietnia 1945 r. Po wojnie, we współpracy z innym salezjaninem W. Jacewiczem, opublikował, wspominane już, 5-tomowe *Martyrologium*⁵.

Kolejni salezjanie, ks. Wojciech Michałowicz i ks. Bolesław Gromko, aresztowani zostali w Kielcach, gdzie pracowali w parafii św. Krzyża. Pierwszy z nich był proboszczem, zaangażowanym przed wojną w pracę pedagogiczną, za co otrzymał Krzyż Zasługi. W czasie okupacji prowadził aktywną działalność duszpasterską i społeczną w parafii. Natomiast drugi pracował jako katecheta. Aresztowano ich 10 lutego 1941 r., a 5 kwietnia przywieziono do Auschwitz. Ksiądz Michałowicz otrzymał podczas rejestracji numer 13157, a Gromko 13172. Już

⁴ Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau [dalej: APMA-B], Ankieta, V-26/1771/55.

⁵ APMA-B, Zespół Różne akta oddziału administracji D-AuI-4/8, s. 144; Zespół Zugangsbuch KL Dachau [dalej: Zugangsbuch], D-Da-3/3, t. 1, s. 3; Zespół Opracowania [dalej: Opracowania], t. 95, s. 194.

4 maja pierwszy z nich został przeniesiony do Dachau. Tam z powodu flegmony nóg został skierowany do szpitala, gdzie przeszedł operację. Podczas rekonwalescencji poinformowano go w wydziale politycznym, że wyrokiem sądu w Kielcach został skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano w Dachau 9 stycznia 1942 roku⁶. Drugi z wymienionych prawdopodobnie już 24 kwietnia przeniesiony został do KL Neuengamme i tam rozstrzelany 29 grudnia 1941 roku⁷.

Kolejnym więźniem Auschwitz został koadiutor Jan Pawlik, przywieziony z Warszawy, także 5 kwietnia (nr 12630). Z zawodu był drukarzem i za wiedzą przełożonych angażował się w pracę konspiracyjnych drukarni w Warszawie. Prawdopodobnie stało się to powodem aresztowania. Jeden z jego współpracowników, ks. Wacław Nowaczyk, tak pisał na ten temat:

„Gdzie został aresztowany, niewiadomo. [...] Pracował za wiedzą ks. inspektora Balawajdra. Po aresztowaniu, [...] w nocy, przyszło gestapo i zrobiło w jego pokoju rewizję. Mieli jego klucze od pokoju, ale nie umieli otworzyć. Rozbili drzwi. Czy coś znaleźli, niewiadomo. Gdy wyszli prześwietlono pokój. Gestapo nie znalazło podziemnej prasy, gdyż Jan Pawlik krył ją pod klatką z kanarkami. Niepodejrzane miejsce. Po drugiej rewizji oddali klucze i pozwolili zająć pokój”⁸.

Jan Pawlik zmarł 26 lipca, po około czterech miesiącach pobytu w obozie⁹.

3. KRAKOWSKIE ARESZTOWANIA

Najliczniejsze aresztowania wśród salezjanów, które objęły 12 duchownych, miały miejsce w Krakowie w maju 1941 r. Ks. Władysław Konieczny, katecheta w szkole zawodowej, aresztowany został 16 maja podczas prowadzenia lekcji. Powodem miało być posiadanie prasy konspiracyjnej. 22 maja aresztowano ks. Ludwika Mrocza. Gestapowcy przyjechali w czasie, gdy odprawiał mszę św., i aresztowali go w zakrystii po jej zakończeniu. Jako powód podali przynależność do organizacji wojskowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa¹⁰.

Następnego dnia miało miejsce aresztowanie kolejnych 10 salezjanów. Pierwszym z nich był ks. dr Franciszek Harazim, a drugim dyrektor Instytutu Teologicznego, ks. dr Ignacy Antonowicz. Pozostali aresztowani w tym dniu to

⁶ APMA-B, Lista nowo przybyłych więźniów [dalej: Lista więźniów], D-Aul-2/63, t. 1, s. 99; Książka stanów dziennych [dalej: Książka stanów], D-Aul-3/8/1, t. 1, s. 4; Zugangsbuch, t. 1, s. 12; Opracowania, t. 95, s. 195, 197.

⁷ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 99; Opracowania, t. 95, s. 199.

⁸ APMA-B, Opracowania, t. 95, s. 200.

⁹ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 122; Opracowania, t. 44, s. 39.

¹⁰ Okoliczności aresztowania por. *Zginęli za wiarę. Kandydaci na ołtarze II procesu beatyfikacyjnego 2 grupy polskich męczenników z okresu II wojny światowej*, red. W. Mazurowski, W. Węcowski, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2011, s. 220–221.

księża: Ignacy Dobiasz, Jan Piotr Świerc, Kazimierz Wojciechowski, Józef Kowalski, Władysław Niemir, Walenty Waloszek, Józef Wybraniec oraz koadiutor Józef Czaderna. Jako powód aresztowania podano udzielanie pomocy polskim żołnierzom. Wymienionym salezjanom przedstawiano też szereg innych zarzutów. Wszystkich 12 przewieziono do więzienia przy ul. Montelupich.

We wspomnieniach Józefa Klinka, więźnia Auschwitz, można przeczytać o okolicznościach tych aresztowań:

„W Krakowie odwiedzałem często oo. Salezjanów na Dębniakach [...]. Znałem ze Lwowa księży proboszcza Jana Świerca, katechetę Władysława Koniecznego. Ks. Konieczny prosił mnie [...] o ulotki i tajne gazetki dla swego brata, który pracował w Związku Walki Zbrojnej na Podhalu. Zawierzyłem ks. Koniecznemu, że nie będzie długo przetrzymywał u siebie tych ulotek i doręczy je bratu, gdy tylko go odwiedzi, że będzie ostrożny. Ks. Konieczny, jak się niebawem okazało, był jednak nieostrożny, dał bowiem jakąś ulotkę do przeczytania krawcowi, który pracował w warsztacie księży salezjanów (zdaje się w kwietniu 1941 r.). Widział to szewc, który pracował w tym samym warsztacie i zaraz doniósł do gestapo, bo jak się wtedy wydało, był on szpiegiem. Gestapo usiłowało zająć budynek seminarium duchownego księży salezjanów na potrzeby SS-manów. Szpieg szewc miał być narzędziem gestapo. Ks. Konieczny i krawiec byli aresztowani [...] i w czasie śledztwa ksiądz Konieczny zeznał, że ulotkę dostał ode mnie”¹¹.

Z kolei jeden z aresztowanych salezjanów, ks. Walenty Waloszek, pisał po wojnie o szpiegowskiej działalności ks. Czecha, kapelana albertynów, który wskazał gestapo salezjanów mających styczność z konspiracją¹². Także jezuita, więzień Auschwitz, ks. Adam Kozłowiecki, we wspomnieniach pisze o szpiegowskiej działalności kapelana albertynów¹³. Chociaż oba źródła różnią się w szczegółach, to jednak na ich podstawie można sądzić, że aresztowania były efektem inwigilacji prowadzonej przez niemiecką policję.

Miesiąc później, 26 czerwca 1941 r., z więzienia przy Montelupich przewieziono do Auschwitz 50 mężczyzn, wśród nich 12 wspomnianych salezjanów. Wszyscy oni, oraz pięciu polskich Żydów znajdujących się w tej grupie, zostali włączeni do karnej kompanii i skierowani do pracy na żwirowisku, gdzie stale popędzani i bici przez kapo musieli wydobywać i transportować żwir.

Pierwszy z grupy krakowskich salezjanów został zarejestrowany ks. Władysław Konieczny (nr 17338). Przetrwiał pobyt w karnej kompanii, a 5 czerwca

¹¹ APMA-B, Zespół Wspomnienia [dalej: Wspomnienia], wsp. J. Klinka, t. 107, s. 150–151.

¹² Por. W. Waloszek, *Jak ginęli księża salezjanie w obozie oświęcimskim*, w: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, s. 390.

¹³ Por. A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 75.

1942 r. przeniesiony został do Dachau, gdzie doczekał wyzwolenia 29 kwietnia 1945 r.¹⁴.

Kolejnym zarejestrowanym był Ludwik Mroczek (nr 17340), który także przeżył pobyt w karnej kompanii, jednak nabawił się flegmony i gruźlicy, w efekcie czego trafił do obozowego szpitala. Były więzień obozu Auschwitz, Józef Stemler, tak zapamiętał spotkanie z ks. Mroczkim w szpitalu w listopadzie 1941 r.:

„Moją uwagę zwrócił na siebie tym, że antropologicznie biorąc, reprezentował czysty typ alpejski, a nadto i tym, że gdy inni narzekali i klęli, on się modlił. [...] Gdy [...] zdjął koszulę, zobaczyłem na jego lewym udzie rozłożystą flegmonę. [...] Po zgaszeniu światła powędrowałem do ks. Mroczka. [...] Wymieniłem nazwiska księży salezjanów, moich bliskich przyjaciół z Aleksandrowa Kujawskiego i Warszawy, i to nas więcej zbliżyło. [...] Na zapytanie, czy można do niego przysłać w nocy więźniów, pragnących wypowiadać się, wyraził niezłomną gotowość i radość z powodu tej możliwości duszpasterzowania. [...] Całe jego ciało było w ropie. Byłem przy ostatnim opatrunku ks. Mroczka. Leżał na stole operacyjnym. Piękna, pogodna, uśmiechnięta jego twarz nie zdradzała cierpienia.

— Jacy wy dobrzy jesteście, panowie, jacy wy dobrzy — mówił z wyrazem największej wdzięczności.

Wróciłem do dr Türschmida [więzień, chirurg — T.W-C.].

— Doktorze, czy ks. Mroczek bardzo cierpi? On nigdy się nie poskarży.

— To tytan cierpienia — odpowiedział. Patrzę z podziwem. Nie miałem podobnego wypadku w mojej długoletniej praktyce. To są nieludzkie bóle.

— Piękny typ kapłana — rzekłem.

— Gdybyśmy nie mieli takich kapłanów, to byłibyśmy stokroć gorsi i podlejsi, niż jesteśmy — powiedział w zamyśleniu stary lekarz¹⁵.

Ksiądz Mroczek zmarł 5 stycznia 1942 r.¹⁵.

Następnym zarejestrowanym był ks. Kazimierz Wojciechowski (nr 17342), aresztowany za posiadanie nielegalnej prasy konspiracyjnej oraz rozpowszechnianie jej wśród młodzieży. Wśród więźniów karnej kompanii wyróżniał się

¹⁴ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Książka ewidencyjna bloku 4, D-AuI-3/2, s. 53; Książka stanów, t. 3, s. 442; Zugangsbuch, t. 1, s. 20; Opracowania, t. 95, s. 200; Wspomnienia, wsp. J. Klinka, t. 107, s. 150–153. Por. W. Żurek, *Żwirowisko oświęcimskie*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Lublin 2000, *passim*.

¹⁵ Por. J. Stemler, *Ksiądz Mroczek — tytan cierpienia*, w: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, s. 398–400, por. także APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Książka szpitala obozowego — blok 28 [dalej: Książka blok 28], t. 1, s. 87; Książka szpitala obozowego — RTG [dalej: Książka RTG], D-Au-5/2, t. 2, s. 5; Księgi Zgonów, D-AuI-2/3, nr aktu zgonu 64/1942, t. 1, s. 64; Książka kostnicy D-AuI-5/3, s. 87; Opracowania, t. 95, s. 202–204; Wspomnienia, wsp. J. Klinka, t. 107, s. 151–153; W. Żurek, *Żwirowisko...*, s. 18–19, 21; *Zginęli za wiarę...*, s. 220–221.

sportową sylwetką i energicznym sposobem wykonywania pracy. 27 czerwca 1941 r. został dotkliwie pobity, kapo uderzeniem styliska od łopaty wybił mu zęby. Później uderzeniem szpicruty rozciął skórę na głowie. Ks. Wojciechowski poprosił o przydział do lepszej pracy. Otrzymał pozornie pozytywną odpowiedź nadzorca, który polecił mu odstawienie taczki. Kiedy zbliżył się z nią do głębokiego rowu, blokowy zepchnął go w dół. Po jakimś czasie kapo i blokowy położyli belkę na szyi ks. Wojciechowskiego i stanęli na końcach belki, powodując natychmiastową śmierć. Był on jednym z czterech salezjanów zamordowanych w żwirowni w tym dniu (o księżach Dobiaszu, Świercu, Harazimie będzie mowa dalej)¹⁶.

Księdzu Józefowi Kowalskiemu wydany został numer obozowy 17350. Podczas aresztowania zarzucano mu, że miał wykorzystywać chór chłopięcy do akcji patriotycznej, drukować ulotki i przekazywać zaufanym chłopcom oraz księżom Koniecznemu i Wojciechowskiemu. W obozie udało mu się wytrzymać mordercze warunki pracy w karnej kompanii, wysłał kilka listów do rodziny, w których informował o losie salezjanów osadzonych w Auschwitz. W lipcu 1941 r. wziął udział w tajnym spotkaniu i nabożeństwie prowadzonym przez ojca M. Kolbe.

Z zachowaniem wielkiej ostrożności, 16 listopada 1941 r., ks. Kowalski odprawił mszę św. na piętrze bloku nr 4. Kolejna msza, w której uczestniczył, odprawiona została w piwnicy bloku nr 5, a następna 24 grudnia na strychu jednego z bloków.

W końcu maja 1942 r. zaczęto przygotowywać transport kolejnej grupy duchownych do Dachau. Wybrano 60 osób, w tym ks. Kowalskiego, i zaprowadzono do łaźni obozowej. Podczas przeszukania znaleziono u niego różaniec. Jeden z esesmanów, rzucił różaniec na ziemię i kazał ks. Kowalskiemu go podeptać. Ksiądz odmówił, za co skierowany został ponownie do karnej kompanii.

Po kilku dniach od wyjazdu duchownych do Dachau, więźniów karnej kompanii skierowano do pracy w Birkenau. Kopali tam rów odwadniający zwany Königsgraben (rów królewski). 10 czerwca 1942 r. część z nich podjęła ucieczkę z miejsca pracy. W odwecie kilkudziesięciu pozostałych zostało zastrzelonych, a ponad 300 skierowano do komory gazowej. Jednak z nieznanych powodów kilku więźniów z tej grupy wycofano, wśród nich ks. Kowalskiego. Zaczął się dla nich okres straszliwych tortur: zrzucanie z nasypu, topienie w gnojówce, kopanie w błocie.

Któregoś dnia kapo wezwali ks. Kowalskiego, kazali mu wejść na beczkę i wygłosić kazanie. Ksiądz odmówił modlitwy *Pod Twoją obronę, Ojczyńko, Zdrowaś Mario*. Po zakończeniu kapo Karol Langenhagen zepchnął go z beczki i zaczął kopać. Kilka dni później, w nocy z 3 na 4 lipca, ks. Kowalski ponownie

¹⁶ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Książka blok 28, t. 1, s. 87; Książka RTG, t. 5, s. 34, t. 6a, s. 105; Opracowania, t. 95, s. 206; Wspomnienia, wsp. J. Klinka, t. 107, s. 151, 152. Por. W. Żurek, *Żwirowisko...*, passim; *Zginęli za wiarę...*, s. 228–230.

został wezwany, tym razem przez kapo Józefa Mitasa. Następnego dnia ten sam kapo pokazał jednemu z więźniów ciało księdza zabrudzone fekaliami. Najprawdopodobniej został on utopiony w beczce z nieczystościami. W obozowym akcie zgonu napisano, że zgon nastąpił 4 lipca 1942 r.¹⁷

Następnym zarejestrowanym był ks. Józef Wybraniec (nr 17351). Podobnie jak inni salezjanie włączony został do karnej kompanii. Jeden z więźniów pochodzenia żydowskiego, poruszony scenami brutalnych morderstw, rozmawiał z ks. Wybrańcem, po czym — jak wspomina świadek tego wydarzenia ks. Waloszek — poprosił go o udzielenie sakramentu chrztu.

Jakiś czas później kapo wezwali osobę znającą język niemiecki, zgłosił się ks. Wybraniec. Polecono mu spełnić ostatnią prośbę torturowanego ks. Harazima i głośno wypowiadać go po niemiecku. Po zakończonej spowiedzi ks. Harazim zmarł. Ks. Wybraniec przetrwał wprawdzie pobyt w karnej kompanii, jednak zmarł na tyfus 23 lipca 1941 r.¹⁸

Ks. Jan Świerc podczas rejestracji otrzymał numer 17352. Od 1939 r. był dyrektorem domu inspektorialnego i proboszczem parafii św. Stanisława Kostki w Krakowie. Gestapo uznało go za odpowiedzialnego za wspólnotę, w tym za związki z konspiracją pozostałych księży. Mając 64 lata, był najstarszym wśród przywiezionych salezjanów. W karnej kompanii ks. Świerc pracował ponad siły, a ponieważ nie nadążał za pozostałymi, kapo Franz Teresiak, nieustannie go popędzał. Ks. Waloszek tak opisał tą scenę:

„ — Nie chce ci się pracować? — odzywa się do ks. Jana. [...]

I grubym drągiem zaczął go okładać, nie patrząc, gdzie padały razy. Po chwili ks. Jan podnosi się z ziemi, chwyta za taczkę naładowaną po brzegi kamieniami i z wolna porusza się w kierunku dołu. A za nim jak zły duch kroczy zwyrodnialec, popędzając go do pośpiechu. Szykany i tortury trwały dobrą godzinę, ale ks. Świerc nie załamywał się duchowo. Przeświadczony o tym, co go ma spotkać, pożegnał się z tym światem, a myśl swoją skierował ku niebu. Siły szybko go opuszczały. Często wołał: Jezu! Jezu!... Takie zachowanie się bohaterskiego kapłana doprowadziło kapo do szału wściekłości.

¹⁷ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Książka stanów, t. 5, s. 652; Księgi Zgonów, t. 10, s. 251, nr aktu zgonu 13753/1942; Zespół Materiały/6314 [dalej: Materiały], k. IV-8521; Opracowania, t. 95, s. 207–212; Wspomnienia, wsp. Z. Kolankowskiego, t. 265, s. 39, 43–45; J. Klinka, t. 107, k.153–155; K. Szweży, t. 99, s. 246–254. Por. J. Kret, *Rycerska śmierć w obronie różańca. Wspomnienie o śp. Józefie Kowalskim*, w: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, s. 402–405; W. Żurek, *Żwirowisko...*, passim. *Męczennicy za wiarę 1939–1945. Duchowni i świeccy z ziem polskich, którzy prześladowani przez nazizm hitlerowski dali Chrystusowi ofiarę życia świadectwo miłości*, Graf Tekst, Warszawa 1996, s. 410–415.

¹⁸ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Materiały/6314, k. IV-8521; Opracowania, t. 95, s. 214. Por. W. Żurek, *Żwirowisko...*, s. 20, 73, 95; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996, s. 475.

— Poczekaj — mówi do niego — ja ci tu pokażę Jezusa, tu nie ma Boga, zobaczysz, że On ci i tak tu nic nie pomoże. On ciebie nie wyrwie z moich rąk. — A przy tym z ust jego posypały się nowe bluźnierstwa, przekleństwa i szykany. Z całej siły pchnął ks. Jana na taczkę, nowe razy spadały na brzuch, na plecy, głowę i twarz męczennika. Zwłaszcza uderzenia w twarz były tak nieszczęśliwe, że ks. Jan stracił oko, a całe oblicze jego przedstawiało straszny widok. Było w okropny sposób zmasakrowane, posiniaczone, obficie płynęła krew. Zbrodnia została dokonana¹⁹.

Następnym zarejestrowanym salezjaninem był ks. Ignacy Dobiasz (nr 17364). Znano go jako gorliwego spowiednika. W lutym 1941 r. prowadził w Krakowie kondukt pogrzebowy Karola Wojtyły, ojca przyszłego papieża Jana Pawła II. Nie angażował się w działania konspiracyjne, mimo to został aresztowany razem z pozostałymi salezjanami i w Auschwitz włączony do karnej kompanii. Ks. Dobiasz często odpoczywał, czym zwrócił na siebie uwagę kapo Franza Teresiaka. Ten po zamordowaniu ks. Świerca zwrócił się do sędziwego Dobiasza: „Aha! Tobie również nie chce się pracować... Oczywiście łatwiej jest ludzi ogłupiać, okradać niż przykładać się do roboty. Zaraz ci pomogę. Nuże! Ładuj kamienie... biegiem do dołu”.

Ks. Dobiasz z wyczerpania nie mógł odwrócić taczki, więc kapo zepchnął go do rowu. Ksiądz stracił przytomność, inni więźniowie wyciągnęli go i wówczas kapo rozpoczął kopanie i bicie aż do momentu, kiedy ksiądz przestał dawać oznaki życia²⁰.

Numer obozowy 17371 wydano ks. dr. Ignacemu Antonowiczowi, który był nie tylko gorliwym kapłanem, ale także odważnym kapelanem. Ksiądz Antonowicz w 1917 r. wstąpił do Armii Polskiej we Francji, w której służył w stopniu kapitana. Po powrocie do Polski brał udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r., a za okazane męstwo otrzymał Krzyż Walecznych²¹.

Przed wybuchem wojny został dyrektorem Salezjańskiego Instytutu Teologicznego w Krakowie. Kiedy funkcjonariusze gestapo dokonywali aresztowań salezjanów, ks. Antonowicz był akurat w drodze powrotnej z jednego z domów zakonnych, gdzie był spowiednikiem. Gdy wrócił do siedziby Instytutu, został dołączony do aresztowanych, jako ich przełożony.

W Auschwitz został dotkliwie pobity przez nadzorców, co opisał ks. Waloszek:

¹⁹ Por. W. Waloszek, *Jak ginęli salezjanie...*, s. 392–393. Por. także APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Materiały/6314, k. IV-8521; Opracowania, t. 95, s. 171, 216; W. Żurek, *Żwirowisko...*, passim; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, s. 431, 432; A. Cyra, *Żwirownia koło „Theatergebäude”*, Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem 35(1998), s. 31.

²⁰ Por. W. Waloszek, *Jak ginęli salezjanie...*, s. 393–394; APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Materiały/6314, k. IV-8521; Opracowania, t. 95, s. 172, 218; W. Żurek, *Żwirowisko...*, passim; *Zginęli za wiarę...*, s. 213, 214; A. Cyra, *Żwirownia...*, s. 31.

²¹ Centralne Archiwum Wojskowe, Materiały archiwalne dotyczące księdza kapelana Ignacego Antonowicza, sygn. I 481 A 1885.

„Przyszła kolej na ks. dyrektora Antonowicza. Doznał on licznych obrażeń na całym ciele. Twarz jego była bardzo spuchnięta od bicia, wprost był nie do poznania. Długo trwały jego męczarnie.(...)”

Praca tego dnia dobiegła wreszcie końca. Powracamy do obozu. Nadszedł straszny apel... (...) jeszcze więcej znęcano się nad ks. Antonowiczem. Był on przecież i tak wyczerpany fizycznie do ostatnich granic możliwości. Musiał występować przed szeregi, padać, wstawać, i to się działo bez końca. Przy tym szczuli go psami, kopali itp.”²².

Ks. Antonowicz zmarł 21 lipca 1941 r. w szpitalu obozowym²³.

Kolejnym zarejestrowanym salezjaninem był koadiutor Józef Czaderna (nr 17373). Przez wiele lat pracował w Przemyślu w szkole organistowskiej jako nauczyciel kaligrafii i języka polskiego, prowadził także biuro parafialne. Po kilkunastu dniach pobytu w Auschwitz zmarł 11 lipca 1941 r., prawdopodobną przyczyną śmierci był tyfus²⁴.

Ks. dr Franciszek Harazim zarejestrowany został jako nr 17375. Był ceniönym nauczycielem i pedagogiem. W 1928 r. otrzymał medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości jako dowód uznania władz oświatowych dla jego kwalifikacji i pracy dydaktycznej. Był także autorem wielu utworów scenicznych, z których najsłynniejszym stało się, napisane w 1932 r., *Misterium Męki Pańskiej*, wystawiane na scenach salezjańskich do dzisiejszego dnia. W 1938 r. skierowany został do Krakowa na stanowisko opiekuna studentów wydziału teologicznego. Po przybyciu do Auschwitz, został zamordowany 27 czerwca 1941 r. w karnej kompanii. Świadkiem jego śmierci był ks. Waloszek, który tak opisał to wydarzenie:

„[...] Często przystawał wśród pracy i to było powodem, że kapo zaczął się nim bliżej interesować. Zmienił tylko o tyle praktykę, że prócz znęcania się i bicia, dołączył męczarnie duchowe.

A więc było nieludzkie bicie grubym drągiem, spychanie z nasypu z naładowaną taczka w dół itp. Po jednym takim zepchnięciu ks. Franciszek nie mógł już wydostać się z dołu. Nie wymagał tego nawet kapo. Postanowił bowiem inaczej go wykończyć, powalił go na wznak i zaczął z nim i z blokowym dysputy na tematy religijne. Długo trwały tego rodzaju męczarnie i kpiny. Po pewnym czasie zjawia się przy nas kapo i pyta: „Kto z nas rozumie po niemiecku?” Zgłosił się ks. Józef Wybraniec. Chodziło

²² W. Waloszek, *Jak ginęli salezjanie...*, s. 395–396.

²³ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Materiały/6314, nr inw. 151376, k. IV-8521; Opracowania, t. 95, passim; Korespondencja z W. Antonowiczem, Dział IV-2/8520/36/523/1999. Por. W. Żurek, *Żwirowisko...*, passim; *Zginęli za wiarę...*, s. 211–212; A. Cyra, *Żwirownia...*, s. 31

²⁴ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Opracowania, t. 95, s. 192, 222. Por. W. Żurek, *Żwirowisko...*, s. 95; W. Waloszek, *Jak ginęli salezjanie...*, s. 396.

mianowicie o wyspowiadanie ks. Harazima, na które zgodził się kapo pod warunkiem, że będzie spowiadał się głośno. Spowiedź odbyła się²⁵.

Kolejnym salezjaninem zarejestrowanym w Auschwitz był ks. Władysław Niemir (nr 17376). Po wybuchu wojny został internowany wraz z innymi duchownymi w Łądzie nad Wartą. W lipcu 1940 r., po zwolnieniu, przyjechał do Krakowa i rozpoczął pracę w parafii św. S. Kostki. Do jego obowiązków należała między innymi opieka duszpasterska nad chłopcami z sierocińca prowadzonego przez albertynów. W dniu aresztowania, 23 maja 1941 r., był właśnie w sierocińcu razem z ks. Wybrańcem. Gestapowcy aresztowali ich na ulicy i przewieźli do siedziby inspektoratu salezjańskiego. W Auschwitz przetrwał trudy pracy w karnej kompanii i został przeniesiony z pozostałymi duchownymi do innej grupy roboczej. Jednak całkowicie wyczerpany zmarł 6 lipca 1941 r. w szpitalu obozowym²⁶.

Ostatnim salezjaninem z grupy krakowskiej był ks. Walenty Waloszek (nr 17377). W zachowanej Häftlings Personalkarte (Karcie Osobowej Więźnia), w rubryce „przyczyna aresztowania” napisano: *Hat an den Vorlesungen poln. Flugblätter teilgenommen* (brał udział w czytaniu polskich ulotek). On także był świadkiem zamordowania w karnej kompanii czterech współbraci. Po zwolnieniu przeniesiony został do innej pracy. Rok później, 3 czerwca 1942 r., włączony został do grupy więźniów przeniesionych do Dachau, gdzie doczekał wyzwolenia²⁷.

4. PONOWNE ARSSTOWANIA W KIELCACH

W maju 1941 r. w Kielcach aresztowano dwóch salezjanów Jana Podkula i Stanisława Gareckiego. Aresztowanie miało związek z licznymi represjami wobec polskiej inteligencji w tym regionie. Obydwaj zostali przywiezieni do Auschwitz 30 lipca 1941 r. Pierwszy z nich otrzymał numer 19088, drugi zaś 19089.

Ks. Jan Podkul pracował w komandzie Buna, wykonującym różne prace związane z budową fabryki chemicznej. 20 maja 1942 r. skierowany został do bloku szpitalnego nr 28 (choroby wewnętrzne), krótko po tym, 5 czerwca 1942 r.

²⁵ W. Waloszek, *Jak ginęli salezjanie...*, s. 395, 396. Por. także APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Opracowania, t. 95, passim; W. Żurek, *Żwirowisko...*, passim; *Zginęli za wiarę...*, s. 218–219; A. Cyra, *Żwirownia...*, s. 31.

²⁶ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Książka blok 28, t. 2, s. 318; Opracowania, t. 95, passim. Por. W. Żurek, *Żwirowisko...*, s. 20, 21, 95; W. Waloszek, *Jak ginęli salezjanie...*, s. 396.

²⁷ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 240; Arkusz personalny, D-Aul-2/4749, t. 52, s. 25, 25a; Książka stanów, t. 3, s. 442; Zugangsbuch, t. 1, s. 21; Opracowania, t. 95, passim. Por. W. Żurek, *Żwirowisko...*, s. 20, 21, 95; W. Waloszek, *Jak ginęli salezjanie...*, s. 390–396; M.W. Wendel-Gilliar, *Das Reich des Todes hat keine Macht auf Erden. Priester Und Ordensleute sowie evangelische Pastöre 1933–1945 KZ Dachau*, Band II, s. 615.

przeniesiony został do Dachau, gdzie zachorował na tyfus i zmarł 15 czerwca²⁸.

Ks. Stanisław Garecki był wikarym w parafii św. Krzyża. W obozie miał nieco więcej szczęścia niż inni współbracia, ponieważ udało mu się dostać do orkiestry więziarskiej. Gra w niej znacznie zwiększała szansę przeżycia obozu. W krótkich wspomnieniach tak przedstawia okoliczności rozpoczęcia gry:

„Raz przychodzi do mnie ks. Kowalski i mówi:

— Stasiu zapisz się do orkiestry obozowej. Oni otrzymują kocioł zupy extra codziennie, jakoś przeżyjesz do wiosny, a ja zapiszę się do chóru, który się organizuje.

A był to już październik. Wyglądałem wtedy jak prawdziwy ‘muzulmanin’, przeznaczono mnie już nawet do inwalidów, jako niezdolnego do pracy. Gdy tak siedzieliśmy na bloku, wpadają esmani z lekarzem i każą nam defilować przed nimi. Wybierali słabszych do krematorium. Ja wyprostowałem się jak mogłem najlepiej i przemaszerowałem spokojnie. Nie wzięli mnie. Ocalałem. Posłuchałem ks. Józia i zapisałem się do orkiestry. Grałem na klarncie aż do wyjazdu do Dachau²⁹.

Do obozu Dachau został przeniesiony 5 czerwca 1942 r., gdzie doczekał wyzwolenia³⁰.

5. SALEZJANIE Z OŚWIĘCIMIA³¹

Kolejne aresztowanie salezjanów miało jeszcze inne okoliczności. Tym razem doszło do niego w samym mieście Oświęcimiu i wiązało się z udzielaną posługą duszpasterską, także żołnierzom niemieckim. Jak wspomina świadek tych wydarzeń, ks. Zygmunt Kuzak:

„W Boże Narodzenie 1939 roku stacjonujący w zakładzie oddział żołnierzy bawarskich, na zaproszenie salezjanów, nie tylko ze swoimi oficerami uczestniczył w uroczystej Mszy świętej, ale podziwiał i budował się głęboką wiarą rozmodlonego i rozśpiewanego ludu polskiego wypełniającego na wszystkich Mszach świętych dużą świątynię MBW Wiernych. Dla chętnych i wierzących żołnierzy bawarskich ks. Aleksander Kotuła odprawił w kaplicy św. Jacka w niedzielę Mszę świętą, a ks. Karol Golda gorliwie pracujący w duszpasterstwie całymi godzinami słuchał spowiedzi świętej nie tylko Polaków, ale również i żołnierzy niemieckich oraz przez jakiś czas odprawił w kaplicy św. Jacka Msze święte dla wierzących

²⁸ APMA-B, Oświadczenia, relacja Wł. Puczki, t. 88c, s. 24. Por. także Lista więźniów, t. 1, s. 293; Książka blok 28, t. 1, s. 252; Książka stanów, t. 3, s. 442; Zugangsbuch, t. 1, s. 20; Opracowania, t. 95, s. 209, 220. Por. M.W. Wendel-Gilliar, *Das Reich...*, s. 489.

²⁹ APMA-B, Opracowania, t. 95, s. 230.

³⁰ APMA-B, Lista więźniów, t. 1, s. 293; Książka stanów, t. 3, s. 442; Zugangsbuch, t. 1, s. 20; Opracowania, t. 95, k. 209. Por. W. Żurek, *Żwirowisko...*, s. 68.

³¹ Od 1939 r. nazwa miasta została oficjalnie zmieniona na Auschwitz.

policjantów niemieckich stacjonujących w zakładzie, co nie podobało się nazistom niemieckim”³².

Jeden z Niemców, prawdopodobnie mający styczność z KL Auschwitz, być może nawet członek obozowej załogi SS, korzystał z sakramentu spowiedzi u ks. Karola Goldy. Stało się to bezpośrednią przyczyną aresztowania księdza i osadzenia w obozie 31 grudnia 1941 r. (nr 18160). Po kilku miesiącach został umieszczony w areszcie obozowym, w podziemiach bloku 11, gdzie 14 maja 1942 r. zmarł³³.

Od 30 sierpnia 1941 r. w areszcie przebywał dyrektor oświęcimskiego zakładu salezjańskiego, ks. dr Zygmunt Kuzak. W publikowanych po wojnie wspomnieniach pisał o powodach aresztowania:

„Wiele razy byłem pytany, dlaczego [...] aresztowało mnie gestapo na cztery lata bez 4-ch miesięcy? Czy dlatego, że wspomagałem więźniów obozu oświęcimskiego pieniędzmi i żywnością, albo może za pomoc w wyrabianiu przepustek dla pracowników A.K., albo za to, że w naszym Zakładzie w Oświęcimiu prowadziliśmy nielegalny tajny kurs teologii dla kilkunastu naszych kleryków? Można zadać jeszcze inne pytania, jak to czyniło gestapo. Faktem jest, że gestapo na śledztwie, w więzieniu Montelupich i w obozie oświęcimskim nie udowodniło mi żadnej winy i pozwoliło podpisać negatywny protokół”³⁴.

Przesłuchanie ks. Kuzaka w więzieniu Montelupich w Krakowie trwało 10 miesięcy, po jego zakończeniu 19 czerwca 1942 r. przeniesiony został do obozu Auschwitz (nr 39884). Pracował w komandzie budującym zakłady chemiczne, tzw. Buna Werke, później w obozie Birkenau, w kartoflarni. 18 sierpnia 1942 r., z ranami na nogach i opuchlizną, skierowany został do szpitala obozowego w Birkenau. Po jakimś czasie powierzono mu funkcję Nachtwächtera (tzw. nocnego stróża). Funkcję tę pełnił do 18 czerwca 1944 r., kiedy przeniesiony został do Mauthausen i stamtąd 29 listopada 1944 r. do Dachau, gdzie został wyzwolony³⁵.

³² J. Krawiec, *Działalność religijno-patriotyczna salezjanów w Oświęcimiu*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 2006, s. 168–169.

³³ APMA-B, Inne zespoły-IZ-3/Gauleitung/4, t. 1, k. 231; Książka bunkra, D-AuI-3/1a, t. 1a, s. 60; Księgi Zgonów, t. 6, s. 106, nr aktu zgonu 7628/1943; Książka stanów, t. 3, s. 357; Opracowania, t. 95, s. 209, 231. Por. J. Krawiec, *Działalność...*, s. 168, 169; *Zginęli za wiarę...*, s. 215, 216.

³⁴ Z. Kuzak, *Jak przeżyłem obozy koncentracyjne*, w: *Biografie byłych więźniów politycznych obozów koncentracyjnych*, Filadelfia 1971, s. 143–144.

³⁵ APMA-B, Książka blok 28, t. 2, s. 324; Akta Instytutu Higieny SS, D-Hyg-Ins/18, segr. nr 14, s. 128; Wykaz więźniów posiadających depozyt pieniężny w obozie, D-AuI-4/12; Materiały Ruchu Oporu, D-RO/94, s. 9, 75; Lista więźniów przeniesionych z KL Mauthausen do KL Dachau, D-Ma-3/9/7, t. 7, s. 58; Opracowania, t. 95, s. 233; Oświadczenia, relacja J. Stanka, t. 4, s. 407, 408. Por. Z. Kuzak, *Jak przeżyłem...*, s. 143–144; tenże, *Nachtwächter*, *Przegląd Lekarski* 1(1979), s. 159–162; tenże, *Jak Dante za życia przeszedłem przez piekło*, w: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, s. 406–446; J. Krawiec, *Działalność...*, passim; M.W. Wendel-Gilliar, *Das Reich...*, s. 567.

6. SALEZJANIE ZE SKAWY

Ostatnie uwięzienia salezjanów w obozie Auschwitz miały miejsce w drugiej połowie 1942 r. Do obozu trafił wówczas ks. Włodzimierz Szembek, który po wybuchu wojny pomagał w pracy duszpasterskiej w Skawie k. Chabówki. Tam, 9 lipca 1942 r., gestapo dokonało kontroli na plebani, prawdopodobnie w związku z działalnością ruchu oporu w okolicznych miejscowościach. Brakowało aspiranta (kandydata do zgromadzenia salezjańskiego), w tej sytuacji gestapowcy zażądali jednego z duchownych jako zakładnika. Zgłosił się natychmiast ks. Szembek, chwilę potem ks. Kozak. Proboszcz Kozak został po kilku dniach zwolniony. Natomiast ks. Szembeka, po śledztwie w więzieniach w Zakopanem i Tarnowie, przywieziono 19 sierpnia 1942 r. do obozu Auschwitz (nr 60019), gdzie zmarł miesiąc później³⁶.

17 sierpnia 1942 r. na tej samej plebani aresztowany został ks. Władysław Szymański. Przesłuchiwany był w więzieniu w Zakopanem i w Krakowie. W dniu 27 listopada 1942 r. przywieziony został do Auschwitz (nr 78157), następnie 14 marca 1943 do Gross-Rosen, później 21 kwietnia 1943 do Sachsenhausen i ostatecznie 28 maja 1943 r. do Dachau, gdzie doczekał wyzwolenia³⁷.

7. ZAKOŃCZENIE

Salezjanie do obozu Auschwitz przywiezieni zostali w konsekwencji powiązań z organizacjami konspiracyjnymi lub w związku z represjami wśród inteligencji polskiej. Wielu zaraz po przybyciu trafiło do karnej kompanii, gdzie czterech z nich zostało brutalnie zamordowanych. Inni stracili życie w obozie na skutek wycieńczenia organizmu czy chorób. Jako więźniowie zachowali godność stanu duchownego i są kandydatami na ołtarze lub są zaliczeni do grona błogosławionych.

Pomimo tego, że dokumentacja obozu Auschwitz została w dużym procencie zniszczona przez załogę SS, możliwe stało się przybliżenie danych związanych z osadzeniem salezjanów w tym obozie. Poza dokumentacją pochodzenia niemieckiego, przedstawione w artykule fragmenty relacji więźniów potwierdzają świadectwo wiary dane w obliczu śmierci. Niektóre zapamiętane przez nich wydarzenia zostały przedstawione w wydawanych po wojnie publikacjach, większość jednak stanowią relacje złożone w Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Poza Auschwitz, salezjanie osadzani byli także w innych obozach, m.in. Dachau. Szacuje się, że w latach II wojny światowej w obozach koncentracyjnych

³⁶ APMA-B, Akt zgonu, t. 20, s. 398; Opracowania, t. 95, s. 234–238. Por. *Zginęli za wiarę...*, s. 222–224.

³⁷ APMA-B, Opracowania, t. 95, s. 239. Por. M.W. Wendel-Gilliar, *Das Reich...*, s. 608.

w wyniku egzekucji lub na froncie zginęło 73 salezjanów (księża, kleryków, braci), śmiercią naturalną zmarło 20, obozy koncentracyjne i więzienia przeżyło 81³⁸.

SALESIANS IN THE AUSCHWITZ CONCENTRATION CAMP

Summary

The process of beatification of the second group of World War II martyrs provided an opportunity to remember among those Servants of God eight Salesians who were prisoners at the Auschwitz camp. In 1999, Fr. Joseph Kowalski was already added to the group of those beatified.

Between the years 1940–1945, at least 1, 300, 000 people were taken to the Auschwitz concentration camp. Among this number were 464 priests, monks, and seminarians and 35 nuns from Poland and other countries of occupied Europe. Most of them perished in Auschwitz or other camps to which they were transferred. Among those imprisoned in Auschwitz, there were 22 Salesians whose fate well illustrates the fate of all the clergy in the camp.

Many of them (13) died in the camp, some very shortly after registration at the camp. Two more died after being transferred to Dachau, and one to Neuengamme. Only 6 survived the war out of the group of Salesians relocated to Dachau where clergy imprisoned in various camps were starting to be concentrated.

This article recalls the circumstances of their arrest and fate in the camp. This historical research was based on preserved camp records as well as the testimonies of survivors who had been in contact with the Salesians during their stay in the camp.

Keywords: Salesians, World War II, Auschwitz, concentration camps

Nota o Autorze: mgr Teresa Wontor-Cichy, absolwentka Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, historyk, pracownik Działu Naukowego Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Zajmuje się badaniem losów więźniów osadzonych w obozie Auschwitz w konsekwencji przekonań religijnych. Jest autorką wielu publikacji poświęconych tej tematyce.

Słowa kluczowe: salezjanie, II wojna światowa, KL Auschwitz, obozy koncentracyjne

³⁸ Por. S. Wilk, *Salezjanie, w: Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1982, s. 724.